

ZAPOMNIANY FOTOGRAF
STANISŁAW JULIAN OSTRORÓG
(1834-1890)

26 listopada 1855 r. w Stambule zmarł Adam Mickiewicz. Towarzyszy wyprawy poety do Turcji czekało jeszcze wiele trudu, zanim ciało zmarłego spoczęło w ziemi. Wśród spraw do załatwienia była konieczność wykonania fotografii pośmiertnej. 27 listopada Piotr Suchodolski, zięć słynnego Sadyka Paszy – Michała Czajkowskiego, przyprowadził fotografa, który wykonał zdjęcie zmarłego¹. Być może fotografem tym był Stanisław Julian Ostroróg.

Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie przechowuje zdjęcia wieszczą na łożu śmierci. Są to dwa różne ujęcia, które stały się wzorem dla kilku opracowań tego tematu, wykonanych innymi, niż fotografia, technikami plastycznymi. W oparciu o to zdjęcie Aleksander Oleszczyński, paryski sztycharz i rzeźbiarz, zrobił staloryt. Prawdopodobnie posłużyło ono również za wzór rysunku Teofila Kwiatkowskiego oraz litografii M. Salby². Żadne ze zdjęć z Muzeum Literatury nie zostało podpisane. Skąd zatem pochodzi wiadomość o ich autorstwie? To Ignacy Płazewski w swojej historii sztuki fotograficznej, zatytułowanej *Spojrzenie w przeszłość polskiej fotografii*, podał w jednym miejscu intrygującą informację o wykonaniu tego zdjęcia przez Ostroroga³. Płazewski przewertował setki dziewiętnastowiecznych i dwudziestowiecznych gazet, zbierał wycinki prasowe i informacje pochodzące z archiwów i bibliotek. Niestety, ten zasłużony dla historii polskiej fotografii autor, pisząc swoją książkę, nie umieszczał przypisów odnoszących się do tekstu głównego. Dociekliwy i krytyczny czytelnik musi powtórzyć mrowczy trud poszukiwań wzmianek o tym tajemniczym zdjęciu lub też uwierzyć „na słowo”. Można też sprawę autorstwa ostatniego zdjęcia wieszczą pozostawić aż do czasu odnalezienia niezbitych dowodów.

¹ Zob. W. Mickiewicz, *Żywoł Adama Mickiewicza podług zebranych przez siebie materyałów*. T. IV. Poznań 1895, s. XCVI.

² Zob. K. Kostenicz, *Ostatnie lata Mickiewicza. Styczeń 1850 – 26 listopada 1855*. Warszawa 1978, s. 528.

³ Zob. I. Płazewski, *Spojrzenie w przeszłość polskiej fotografii*. Warszawa 1982, s. 97.

Jest jednak faktem, że kiedy Mickiewicz dożywał swoich ostatnich dni w Turcji, młody Stanisław Julian Ostroróg służył w piątym pułku ułanów Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich⁴. W Bibliotece Kórnickiej znajduje się archiwum tej Dywizji, stanowiące część dokumentacji należącej do generała Władysława Zamoyskiego, organizatora i zwierzchnika formacji. Składają się na nie rękopisy przechowywane pod sygnaturami BK 2545 – BK 2592, opracowane przez Jadwigę Łuczakową⁵. Wszystkie dokumenty (za wyjątkiem jednego listu do Jana Działyńskiego) dotyczące Stanisława Juliana Ostroroga trafiły do Biblioteki Kórnickiej wraz ze spuścizną po generale. Wspomniany list, pochodzący z 1878 r., stanowi ostatnią chronologicznie informację o Stanisławie Julianie w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. Jego autor, podpisany pseudonimem „Walery”, poleca dziedzicowi dóbr kórnickich swoje usługi fotograficzne⁶.

Aby dostać się do dywizji Zamoyskiego Stanisław Julian najprawdopodobniej zdezerterował z armii rosyjskiej. Urodził się w Mohylewie na Litwie w 1834 r. Ukończył Szkołę Paziów w Petersburgu i w młodym wieku otrzymał rangę kapitana w straży carskiej. Źródła nie mówią nic o okolicznościach jego wystąpienia ze służby rosyjskiej. Należy pamiętać, iż w wojnie krymskiej Rosja walczyła z Turcją, a Dywizja Kozaków Sułtańskich była częścią sił zbrojnych imperium otomańskiego. Przystąpienie do polskich oddziałów musiało być poprzedzone zmianą świadomości młodego kapitana, bowiem w listach z późniejszego okresu z zażenowaniem wspominał „swoje serce pod mundurem niegdyś moskiewskim”⁷.

Podpisanie pokoju paryskiego w 1856 r. oznaczało rozwiązanie Dywizji Kozaków Sułtańskich. W atmosferze likwidowania oddziałów powstał pomysł wystawienia pomnika królowi Władysławowi III Warneńczykowi⁸. Leonard Niedźwiecki, sekretarz generała Władysława Zamoyskiego, koordynował działania przy powstaniu obelisku, a osobą odpowiedzialną za jego projekt oraz realizację był właśnie Stanisław Julian Ostroróg. W zbiorach Biblioteki Kórnickiej zachowały się rachunki, kosztorysy, plany i korespondencja kapitana pułku ułanów, dotycząca tego obiektu⁹. Ostroróg był autorem projektu pomnika, wykroju liter oraz treści napisu na postumencie. Ponieważ inskrypcja miała być umieszczona w języku polskim i łacińskim, Niedźwiecki poprosił Kazimierza Odyńca, aby ten przetłumaczył ją na łacinę. Dnia 3 maja 1856 r. wmurowano kamień węgielny¹⁰, a w czerwcu tego roku

⁴ Dywizję tę zorganizował gen. W. Zamoyski (jako wysłannik Hotelu Lambert) na bazie 2 pułku Kozaków Sułtańskich, istniejącego w Turcji od 1854 r. Finansowanie jej zapewnił rząd angielski.

⁵ Zob. J. Łuczakowa, *Katalog „Papierów po Leonardzie Niedźwieckim” i Archiwum Dywizji Kozaków Sułtańskich w Bibliotece Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 7: 1959, s. 247.

⁶ Zob. Korespondencja Jana Działyńskiego. BK 66, k. 1132.

⁷ List S. J. Ostroroga do gen. W. Zamoyskiego z 17 XI 1856 r., Akta korespondencji dowódcy dywizji Wł. Zamoyskiego. Raporty urzędowe, podania, listy. BK 2552, k. 516.

⁸ Zob. F. Breński, *Autobiografia*. Kraków 1914, s. 79-80.

⁹ Zob. Akta dotyczące pomnika Władysława Warneńczyka ufundowanego przez Dywizję Kozaków Sułtańskich w Warnie w 1856 r. BK 2566.

¹⁰ Zob. List S. J. Ostroroga do gen. Władysława Zamoyskiego z dnia 25 VI 1856 r., tamże, k.28..

pomnik został ukończony i poświęcony¹¹. Podobiznę obelisku Ostroróg wydał już po wojnie krymskiej w 1857 r. w Paryżu w postaci jednej karty litografowanej, na której poniżej widoku pomnika umieścił również sześciostrofowy wiersz patriotyczny własnego autorstwa¹². Postument o kształcie ostrosłupa wznosił się na wysokość 2,5 m. Szczegółową analizę kórnickiej dokumentacji tego obiektu przedstawiła Urszula Kaczmarek w swojej książce poświęconej Władysławowi Warneńczykowi¹³. Pomnik nie dotrwał do naszych czasów. Jeszcze w latach 80. XIX w. oglądali go Polacy podróżujący po Bułgarii¹⁴, ale niedługo potem monument ten został zniszczony. Bułgarski profesor H. K. Škorpil pisał, że miejscowa ludność, powziawszy przypuszczenie, iż pod monumentem znajdują się skarby Warneńczyka, zburzyła pomnik. Niczego jednak tam nie znaleziono¹⁵.

Po rozwiązaniu dywizji generała Zamoyskiego Stanisław Julian nie mógł wrócić w rodzinne strony, ponieważ jego majątek został skonfiskowany za walkę przeciwko Rosji. Otrzymał natomiast propozycję przybycia do Wielkiej Brytanii, by objąć stanowisko kapitana w Kawalerii Angielskiej. Zmuszony był odmówić ze względu na chorobę. Prawdopodobnie po krótkim pobycie w Anglii przyjechał do Paryża, bowiem już w 1856 r. prowadził tu sprawy swego wynalazku muzycznego. Ten etap życia Ostroroga dobrze dokumentuje korespondencja zachowana w Bibliotece Kórnickiej¹⁶. Swemu wynalazkowi Stanisław Julian nadał nazwę „Melodina”. Jej nowatorstwo polegało, jak mówił po latach syn kapitana ułanów, „na zastosowaniu perkusji w organach”¹⁷. Najprawdopodobniej została wyprodukowana w kilku egzemplarzach i jak każda nowość, wzbudziła zainteresowanie. Jak zaświadczył paryski korespondent „Czasu” „Melodina” stanowiła modny rekwizyt spotkań towarzyskich:

Cokolwiek może posłużyć zabawie publiczności, wszystko to on [właściciel *Pré Catelan*] w swym ogrodzie mieści, wszystkiemu daje przytułek – o żadnej nowości instrumentalnej nie zapomni, i jemu winienem odkrycie Melodiny hr. Ostroroga. Kto gra na fortepianie, ma tem samem już prawo uderzać po klawi-

¹¹ Zob. F. Breański, op. cit., s. 80.

¹² Zob. S. J. Ostroróg, *Widok pomnika wzniesionego przez Polaków królowi Władysławowi III z Jagiellonów i rycerzom polskim poległym pod Wąrną dnia 10 Listopada 1444 roku*. Paryż [b. d.] [1857].

¹³ Zob. U. Kaczmarek, *Spod znaku Warneńczyka*. Poznań 2002, s. 45-53.

¹⁴ Tamże, s. 51-52.

¹⁵ Zob. H. K. Škorpil, *Vladislav Varnenčik 1444-1923 g.* Varna 1923, s. 72.

¹⁶ Zob. następujące rękopisy: Kontrola dymisji wydanych na dniu 31 lipca 1856 r. ułożona alfabetycznie z dodatkiem listy wydanych dymisji przed rozwiązaniem. BK 2565, k. 49 v. –50; Korespondencja gen. Władysława Zamoyskiego z lat 1833-1868, L.– Z. BK 2432; Korespondencja Leonarda Niedźwieckiego, Szum. – W. BK 2410; Akta dotyczące finansowania wynalazku instrumentu muzycznego „Melodina” przez Stanisława Juliana Ostroroga i jego zatargu w tej sprawie ze Stanisławem Szumlańskim. BK 2525; Listy Leonarda Niedźwieckiego do następujących: M-P. BK 2407, Raptularki Leonarda Niedźwieckiego, zawierające zapiski dzienne z lat 1837-1874. BK 2415.

¹⁷ Zob. N. Hurst, *A “Society” Photographer. Interview with Count Ostroróg*. „The Woman at Home” 1894, s. 344.

szach Melodiny, mającej oprócz wielu innych te dwa przymioty, że nie trzeba ją nastrajać, a rozebrawszy na części można schować do tłómoka byle ten był szeroki na 79 centymetrów a 50 wysoki. Ciężar jej nieprzechodzi 80 funtów. Melodina jest zarazem piano i organem, posiada cztery rejestra, trzy głosy o czterech oktawach od ut do ut, i śpiewak może sam sobie przygrywać naśladowując skrzypce, flet lub oboj, albo łącząc razem akorda. Instrument hr. Ostroroga palisandrowy nie kosztuje więcej jak 300 franków, służy do ozdoby i do zabawy, i kto w dzisiejszych czasach ma tę sumę do wydania, może sobie o nim pomyśleć. Że ja o nim nie myślę, to więcej jak pewna¹⁸.

Niestety, nie zachowały się żadne ilustracje oddające wygląd instrumentu. Przyjaciel Ostroroga, Leonard Niedźwiezki, widział „Melodinę” i swoje wrażenia zapisał w prowadzonym skrupulatnie od lat dzienniczku:

Instrumentik na sześć zmian głosów 1) fleta i coranglais 2) Hautbois i Basson 3) Clairon – nadto można grać co nazywają z expertsją to jest mocniej lub słabiej dodawać powietrza¹⁹.

Powyższy opis może rozszyfrować jedynie specjalista. Wydaje się, że do naszych czasów nie dotrwały żadne materialne ślady po wynalazku Ostroroga. Także historycy muzyki nie byli łaskawi dla osoby wynalazcy. Według *The New Grove Dictionary of Musical Instruments* właścicielem patentu z roku 1855 na „Melodinę” był J.L. Napoléon Fourneaux²⁰, syn J.B. Napoléona Fourneaux, francuskiego konstruktora instrumentów²¹. W zachowanych listach Stanisław Julian wspominał o swoim profesorze, nazwiskiem Fourneaux²², który oglądał „Melodinę” i wskazywał, jakie udoskonalenia są jeszcze do wykonania. Dopóki nie zostaną odnalezione dokumenty mówiące o tym, kto naprawdę opatentował ten wynalazek, sprawa jego autorstwa pozostaje w zawieszeniu.

W Bibliotece Kórnickiej znajduje się dość obszerna korespondencja związana z „Melodiną”, dotycząca jej pośrednio, albowiem chodziło tu przede wszystkim o pewien dług. W czasie wojny krymskiej Ostroróg zawarł znajomość ze Stanisławem Szumlańskim, zastępcą szefa sztabu Dywizji Kozaków Sułtańskich. Po zakończeniu służby Szumlański dał się namówić dwadzieścia lat młodszemu koledze na współfinansowanie realizacji projektu „Melodiny”. Zachowała się kopia umowy między

¹⁸ Fragment artykułu *Z Paryża* znajdującego się w rubryce *Część literacko-artystyczna* podp. L*** „Czas” 1859 nr 160 z 15 VII, s. 1.

¹⁹ Notatka L. Niedźwieckiego z dnia 21 grudnia 1856 r. BK 2415/9, k. 92.

²⁰ Zob. *The New Grove Dictionary of Musical Instruments*. Edited by S. Sadie, T. 2. London–New York 1984, s. 641.

²¹ Zob. Biogram J. B. Napoléona Fourneaux i jego syna, tamże, T. 6. London–New York–Hong Kong 1993, s. 734.

²² List S. J. Ostroroga do Leonarda Niedźwieckiego (wg znaczka pocztowego z dnia 11 lipca 1858 r.). BK 2407, k. 447.

Ostrorogiem a Szumlańskim, sporządzona najprawdopodobniej w 1856 r.²³ Na mocy tej umowy obaj panowie zawiązali spółkę. Szumlański pokrył koszty produkcji, a wkład Ostroroga to pomysł i jego realizacja. Po ukończeniu prac konstrukcyjnych obaj wspólnicy mieli dzielić się zyskami ze sprzedaży gotowych instrumentów. Szumlański szybko znalazł się w potrzebie finansowej i poprosił współnika o zgodę na wycofanie swoich udziałów w wysokości 3 500 franków. Niestety, Ostroróg nie ukończywszy szybko pracy i nie dysponując dużym majątkiem, nie był w stanie wypłacić Szumlańskiemu jego części wkładu. Zdesperowany Szumlański, pozostający przez całe lata w złej sytuacji ekonomicznej, długo szukał pomocy wśród wspólnych znajomych z kręgu generała Zamoyskiego. Jego najbliższym powiernikiem został Leonard Niedźwiecki, do którego pisał w sprawie „Melodiny” przez pięć lat – aż do roku 1861. Role mediatorów pełnili również: nieznany dziś pan Michalski, Napoleon Feliks Żaba oraz wreszcie sam Władysław Zamoyski. Generał, dowiedziawszy się o żalonym położeniu Szumlańskiego, osobiście napisał do siostry Stanisława Juliana, Natalii Zawadzkiej z domu Ostroróg²⁴, która widocznie pomagała finansowo młodszemu bratu. Dla Szumlańskiego zaświeciła iskierka nadziei. Niestety, ciężka choroba Natalii, zakończona jej śmiercią w 1861 r. uniemożliwiła spłacenie współnika. Najprawdopodobniej jego roszczenia nigdy nie zostały zaspokojone, a on sam z czasem pogodził się z myślą, iż już nie odzyska zainwestowanych przed laty funduszy. Tymczasem Stanisław Julian Ostroróg za wprowadzone przez siebie udoskonalenia instrumentów został odznaczony orderem Austriackiej Żelaznej Korony oraz orderem Karola III Hiszpańskiego²⁵.

Historii „Melodiny” nie można opisać do końca. Nie wiadomo, co działo się z tym wynalazkiem po 1861 r. Według słów syna – Ostroróg sprzedał patent za niewielką sumę angielskiej firmie Chappell and Co²⁶. Z kolei w rękopisie Biblioteki Kórnickiej znajduje się list Ostroroga z informacją o przekazaniu praw do instrumentu niejakiemu panu Zaleskiemu²⁷. Być może gdzieś w świecie leżą archiwalia dotyczące dalszych losów tego wynalazku; możliwe, że w jakimś muzeum stoi zapomniana „Melodina”.

Oprócz prac konstruktorsko-innowacyjnych z zakresu muzyki przysły fotograf trudnił się w młodych latach twórczością poetycką i publicystyczną. W zbiorach Biblioteki Kórnickiej znajdują się dwa autografy z jego próbami poetyckimi – jeden zatytułowany *Modlitwa*, drugi *Mazur na rok 1855*²⁸. *Modlitwa* stanowi końcową część poematu *Więzienie warszawskiej Cytadeli* wydanego w Paryżu w roku

²³ Zob. Umowa eksploatacji wynalazku. BK 2525, k. 1.

²⁴ Zob. List generała Wł. Zamoyskiego do Natalii Zawadzkiej. BK 2525, k. 19-20.

²⁵ Dokumenty przechowywane w angielskim urzędzie do spraw obywatelskich Home Office w Londynie pod sygn. HO-1-106-3900.

²⁶ Zob. N. Hurst, op. cit., s. 344.

²⁷ Zob. BK 2525, k. 23-24.

²⁸ Zob. Wiersze różne. BK 1604, k. 62-63.

1856²⁹. Poemacik ten napisany został z wykorzystaniem całego arsenału rekwizytów i kostiumów polskiego romantyzmu. Mamy tu światło księżycy, „głuche leśne góry”, gąszcze, bezdroża, zjawy anioła i dziewicy. Główna postać poematu, młodzieniec imieniem Jaś, syn powstańca z 1830 r., osierocony wcześniej przez rodziców, cierpiał represje za patriotyczne zaangażowanie. Wraz z opiekunem – wujem został osadzony w Cytadeli, a następnie skazany na zesłanie. Sędziwy wuj, chory na gruźlicę, nie doczekał wykonania wyroku, jego ciało znaleźli strażnicy na posadzce celi. Jaś został wywieziony na Syberię.

Mazur na rok 1855, wpisuje się w uprawiany wówczas powszechnie nurt poezji patriotycznej, ma wydźwięk antyrosyjski i osadzony jest w realiach wojny krymskiej. Pobrzmiwają w nim również ideały braterstwa narodów występujących przeciw tyranii oraz, wzorowane na twórczości Mickiewicza, motywy męczeństwa i zmartwychwstania Polski:

Polsko święta zerwij pęta
Wstań by wiecznie wolna żyć
Bisurmanin czy Słowianin
Braćmi twemi pragną być
Dłoń Madjara wytnie Cara
Jako zemsty Bożej grom³⁰

Powyższa próbka daje pogląd na wartość pisarstwa konstruktora „Melodiny”. Należał on do liczного grona pomickiewiczowskich epigonów. Trzeba jednak przyznać, że stać było Ostroroga na pewną samodzielność pisarską, jego dziełka nie zawierają wyrażen i fraz w całości wyjętych z dorobku wieszczów. Konstruktor „Melodiny” poetą nie był i najprawdopodobniej sam w krótkim czasie uświadomił sobie tę przykrą prawdę, bo szybko porzucił „lirę Apollina”.

Stanisław Julian w młodości podejmował też próby prozatorskie. Pociągała go publicystyka. Leonard Niedźwiecki, był pierwszym słuchaczem jego rozprawy, poruszającej temat uwłaszczenia chłopów w Rosji³¹. Tekst ten nie został opublikowany, a rękopis do czasów dzisiejszych się nie dochował. Mury drukarni opuścił natomiast inny traktat jego autorstwa, wydany w Paryżu w Księgarni Polskiej w 1861 r. pod tytułem *Rzut oka na domy zleceń ziemian polskich*³². Ostroróg rozwinął w nim myśl Aleksandra Jackowskiego, który w 1860 r. zawiązał ponoć w Płocku spółkę handlową, zwaną „Domem zleceń ziemian”. Wiadomości na temat Aleksandra Jackowskiego i jego inicjatywy musimy powtarzać za autorem broszurki, ponieważ nie udało się znaleźć jakichkolwiek wzmianek zarówno o „domach zleceń ziemian”, jak i o

²⁹ S. J. Ostroróg, *Wieżenie warszawskiej Cytadeli*, Paryż 1856.

³⁰ BK 1604, k. 63.

³¹ Zob. BK 2415/9, k. 74.

³² S. J. Ostroróg, *Rzut oka na domy zleceń ziemian polskich, ich związek, wpływy i przyszłość*. Paryż 1861.

samym Jackowskim. Jego pomysł powstał w opozycji do praktyki życia codziennego w Rosji, gdzie cały handel płodami rolnymi został zmonopolizowany przez Żydów i oparty na lichwie (co w opinii Ostroroga odbywało się ze szkodą dla polskich ziemian). Działalność Jackowskiego zainspirowała konstruktora „Melodiny” do kilku refleksji na temat sytuacji gospodarczej w pozostającej pod zaborami Polsce. Na marginesie tematu przyszłości spółek obrotu zbożem autor snuł rozważania o znaczeniu polskiej myśli w procesie wychodzenia Rosji z zacofania, poruszył sprawę przekupstwa urzędników państwowych, współistnienia Żydów i Polaków. Ten ostatni problem, poruszany już w XIX w., stał się tematem przemysłów Ostroroga. Przyszły fotograf dał wyraz wierze, że zarówno polscy ziemianie, jak i Żydzi przełamią wzajemne uprzedzenia i wspólnie budować będą dobrobyt kraju:

A więc powtarzam Żyd-Polak, łącząc się z nami w przedsiębiorstwach krajowych przyniesie nam korzyści ogromne. On nas wspomóże kredytem i złotem, on nas doświadczenia handlowego nauczy, lecz nade wszystko Żyd służyć nam przykładem żyjącym będzie, iż matką, podstawą bogactwa i handlu jest: OSZCZĘDNOŚĆ PRYWATNA I PUBLICZNA [ortografia oryginału].

Polska gospodarka powinna brać przykład z angielskiej, twierdził Ostroróg, i w jak największym stopniu przeciwstawiać się pośrednictwu w handlu, zarówno wewnętrznym, jak i zagranicznym. Spowoduje to spadek sztucznie zawyżanych przez pośredników cen, a dzięki temu przyczyni się do wzrostu dobrobytu, nawet wśród warstw najuboższych. Złe pośrednictwo, którego celem jest narzucanie wysokich marż, miałoby zostać zastąpione rozwiązaniem zaproponowanym w Płocku przez Aleksandra Jackowskiego. Domy zleceń zracjonalizują ceny, ukróć spekulacje i przypadki wzbogacenia się na pośrednictwie w handlu – wynika z lektury dziełka.

Skromny dorobek pisarski Ostroroga nie znalazł uznania w szerszych kręgach czytelniczych. Wydaje się, że jego utwory pozostały nie zauważone przez ówczesną publiczność, a i dziś wydania jego dzieł, przechowywane przez nieliczne biblioteki, stanowią ciekawostkę i rzadkość bibliofilską. Przypuszczalnie również sam Stanisław Julian porzucił wkrótce literackie wprawki, aby poważnie zająć się fotografią. W tym samym okresie w jego życiu osobistym zaszły poważne zmiany. W 1862 r. uzyskał obywatelstwo brytyjskie i przeprowadził się do Londynu. W październiku tego roku ożenił się z siedemnastoletnią Teodozją Walerią Gwozdecką³³. O jego żonie prawie nic nie wiadomo, lecz najprawdopodobniej jej drugie imię stało się podstawą przyjęcia pseudonimu Walery, pod którym Ostroróg kilka lat później zasłynął jako fotograf. 12 września 1863 r. urodził się ich pierwszy syn Stanisław Julian Ignacy (zmarł w 1923 r. lub 1955 r. – źródła podają różne daty jego śmierci), który kontynuował prace fotograficzne ojca. 20 czerwca 1867 r. przyszedł na świat drugi syn, Leon

³³ Kopia aktu małżeństwa Stanisława Juliana Ostroroga i Teodozji Walerii Gwozdeckiej przechowywana w General Register Office w Londynie pod numerem B 010890.

Walerian (zm. 1932), późniejszy doktor prawa koranicznego i doradca rządu tureckiego. Państwo Ostrorogowie w Anglii nie znaleźli spokojnej przystani, bowiem już w 1864 r. odnajdujemy Stanisława Juliana ponownie na ziemi francuskiej, krzątającego się w swym pierwszym zakładzie fotograficznym.

Według nielicznych wzmianek w literaturze przedmiotu Ostroróg zaczął swoją przygodę ze sztuką tworzenia zdjęć już w Warnie podczas wojny krymskiej. Jednakże brak wiarygodnych źródeł nie pozwala precyzyjnie umiejscowić w czasie początków tej pasji. Z powodu szczupłości zagranicznej literatury z zakresu historii fotografii w polskich bibliotekach, konieczne jest przeprowadzenie poszukiwań za granicą. Większość informacji na ten temat pochodzi od syna Stanisława Juliana, noszącego te same co ojciec imiona. Stanisław Julian – junior opowiedział o losach swego ojca w wywiadzie udzielonym angielskiemu czasopismu dla kobiet „The Woman at Home” w 1894 r.³⁴

Wiemy z tego przekazu, że Stanisław Julian Ostroróg – senior pierwsze swoje studio fotograficzne otworzył w Marsylii przy Boulevard du Musée. Nie wiadomo, jakie koleje losu rzuciły go do tego miasta, pewnym jest natomiast, iż jego zakład działał w tym miejscu aż do zakończenia wojny francusko-niemieckiej. W 1867 r. zapisał się do paryskiego Société Française de Photographie i pokazywał swoje prace na wystawach organizowanych przez to stowarzyszenie. Do dziś w zbiorach Société znajduje się, pochodzący z 1874 r., portret nieznanej z nazwiska damy. Na zorganizowaną w Wiedniu w 1873 r. Wystawę Powszechną Ostroróg wysłał „portrety emaliowane i studia według natury”³⁵, za które otrzymał medal za dobry smak. To wyróżnienie uznał za szczególnie cenne, gdyż zlecił wyprodukowanie papeterii firmowej ze stosownym nadrukiem. Rok później wyjechał z Marsylii i otworzył zakład w Paryżu przy rue de Londres 9 bis. W tym okresie Stanisław Julian, już posługując się pseudonimem Walery, zyskał rozgłos i uznanie. W jego paryskim studio praktykowało wielu polskich fotografów, wśród nich uczestnik powstania listopadowego Aleksander Ken³⁶, Włodzimierz Zagórski³⁷ i młody Beyer³⁸, syn Karola Beyera (1818-1877), czołowego polskiego fotografa.

W 1878 r. Stanisław Julian sprzedał swój paryski zakład³⁹. Syn Ostroroga w wywiadzie mówił, że upadek Union Général (prawdopodobnie Société de Union Général założona w Paryżu w 1876 r. przez grupę katolickich kapitalistów) prawie zupełnie zrujnował ojca i zmusił do sprzedaży swoich trzech nicejskich willi baronowi Reuterowi. Za uzyskane tym sposobem pieniądze Ostroróg w 1884 r. otworzył

³⁴ Zob. N. Hurst, op. cit., s. 343-354.

³⁵ A. Giller, *Polska na Wystawie Powszechniej w Wiedniu 1873. Listy Agatona Gillera*. T. 2, Lwów 1878, s. 215.

³⁶ Zob. I. Płazewski, op. cit., s. 86.

³⁷ G. Plutecka, J. Garztecki, *Fotografowie nietypowi*. Kraków 1987, s. 267.

³⁸ „Kłosa” T. XIX: 1874, nr 464 z 18 (30) VII, s. 79.

³⁹ Zob. J. M. Voignier, *Répertoire des photographes de France au dix-neuvième siècle*. Le Pont de Pierre 1993, s. 253, N. Hurst, op. cit., s. 344.

małą pracownię na 5 Conduit Street w Londynie. Pierwotnie zamierzał produkować emalię na kotły, ale kiedy okazało się to przedsięwzięciem nieopłacalnym, powrócił do fotografii portretowej. Jego talent wkrótce został zauważony w angielskich wyższych sferach. W 1886 r. wykonał zdjęcie królowej Wiktorii. Od tej pory przy swoim nazwisku umieszczał napis: *Photographer to the Queen* – fotograf królowej. W 1886 r. przeniósł swoje studio na Regent Street 164 w Londynie i tu działał w latach 1887-1890 pod szyldem „Walery Limited”. W 1889 r. ponownie otrzymał złoty medal na wystawie w Paryżu⁴⁰.

Stanisław Julian Ostroróg zmarł w 1890 r. w Londynie i tam został pochowany na cmentarzu Bromton. Jego nagrobek zachował się do dnia dzisiejszego. Po jego śmierci zakład i pseudonim artystyczny przejął syn Stanisław Julian – junior. W latach 1900-1908 firma działała jako Alfred Ellis & Walery i mieściła się przy 51 Baker Street. O następcy polskiego emigranta wiadomo, iż przeniósł się do Francji i był tam znany jako fotograf paryskich kabaretów. Jego losy są materiałem na odrębną opowieść.

Życie i działalność Stanisława Juliana Ostroroga nie wzbudzały zainteresowania badaczy. Powstały tylko bardzo skromne opracowania, nie wolne od błędów. W drugim wydaniu dzieła Ignacego Płazewskiego znalazł się nieobecny w pierwszej edycji *Poczet fotografów i fotografików polskich działających przed 1 września 1939*⁴¹, a w nim krótkie notatki biograficzne, poświęcone poszczególnym artystom. Pod hasłem *Ostrorogowie*⁴² czytelnik znajdzie pełne pomieszczenie informacji. Autor, nie znając zapewne kolei losu polskiego fotografa, pisał o dwóch braciach: Stanisławie i Walerym, z których pierwszy miał działać w Turcji, a drugi pod szyldem „Valery” prowadził studio w Paryżu. Właśnie ta nieuzasadniona zamiana litery W na V w nazwie firmy jest najczęstszą pomyłką polskich opracowań. Niestety, popełnił ją również Sławomir Leitgeber, autor hasła poświęconego Stanisławowi Julianowi w *Polskim słowniku biograficznym*⁴³. Biogram napisany przez Leitgebера jest najpopularniejszym źródłem informacji o Ostrorogu, dlatego szkoda, że znalazło się tu jeszcze kilka innych nieścisłości. Autor tego opracowania nie dotarł do korespondencji przechowywanej w Bibliotece Kórnickiej i innych istotnych materiałów dotyczących postaci fotografa.

Niestety, nieliczni historycy fotografii, którzy zajmowali się Walerym, nie ujawnili swoich źródeł. Piszącej te słowa pozostaje zatem wierzyć, bądź nie wierzyć Ignacemu Płazewskiemu, który wskazał Ostroroga jako tego, który uwiecznił na kliszy Adama Mickiewicza na łożu śmierci. Grażyna Plutecka i Juliusz Garztecki, autorzy książki pt. *Fotografowie nietypowi*, pisząc o Stanisławie Julianie nazwali go artystą „zapomnianym zupełnie przez historyków polskiej fotografii”⁴⁴ i gdyby nie dołączony do tych określeń zupełnie „fantastyczny” rodowód Ostroroga, można by przyznać im rację.

⁴⁰ Zob. tamże, s. 343-344.

⁴¹ Zob. I. Płazewski, *Dzieje polskiej fotografii 1839-1939*. Warszawa [2003], s. 379-432.

⁴² Tamże, s. 413.

⁴³ Zob. S. Leitgeber, *Ostroróg Stanisław Julian* [w:] *Polski słownik biograficzny*. T. 24: 1979, s. 531.

⁴⁴ G. Plutecka, J. Garztecki, op. cit., s. 187.

W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, że w ramach Zakładu Pracowniczych Wykonawców (ZPW) nie ma możliwości wyodrębnienia oddzielnej jednostki organizacyjnej, która mogłaby być odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW. W związku z tym, że ZPW jest jednostką organizacyjną, która jest odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW, należy zwrócić uwagę na to, że w ramach ZPW nie ma możliwości wyodrębnienia oddzielnej jednostki organizacyjnej, która mogłaby być odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW. W związku z tym, że ZPW jest jednostką organizacyjną, która jest odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW, należy zwrócić uwagę na to, że w ramach ZPW nie ma możliwości wyodrębnienia oddzielnej jednostki organizacyjnej, która mogłaby być odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW.

W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, że w ramach Zakładu Pracowniczych Wykonawców (ZPW) nie ma możliwości wyodrębnienia oddzielnej jednostki organizacyjnej, która mogłaby być odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW. W związku z tym, że ZPW jest jednostką organizacyjną, która jest odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW, należy zwrócić uwagę na to, że w ramach ZPW nie ma możliwości wyodrębnienia oddzielnej jednostki organizacyjnej, która mogłaby być odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW. W związku z tym, że ZPW jest jednostką organizacyjną, która jest odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW, należy zwrócić uwagę na to, że w ramach ZPW nie ma możliwości wyodrębnienia oddzielnej jednostki organizacyjnej, która mogłaby być odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW.

W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, że w ramach Zakładu Pracowniczych Wykonawców (ZPW) nie ma możliwości wyodrębnienia oddzielnej jednostki organizacyjnej, która mogłaby być odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW. W związku z tym, że ZPW jest jednostką organizacyjną, która jest odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW, należy zwrócić uwagę na to, że w ramach ZPW nie ma możliwości wyodrębnienia oddzielnej jednostki organizacyjnej, która mogłaby być odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW.

W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, że w ramach Zakładu Pracowniczych Wykonawców (ZPW) nie ma możliwości wyodrębnienia oddzielnej jednostki organizacyjnej, która mogłaby być odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW. W związku z tym, że ZPW jest jednostką organizacyjną, która jest odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW, należy zwrócić uwagę na to, że w ramach ZPW nie ma możliwości wyodrębnienia oddzielnej jednostki organizacyjnej, która mogłaby być odpowiedzialna za wykonanie prac w ramach ZPW.